

I Korytowska Noc Poetów

29.08.2011.

KORYTOWO Niezwykłe spotkanie odbyło się w miniony piątek (26 sierpnia) w piwnicach pałacu w Korytowie. Swoją twórczość zaprezentowali zarówno artyści z dużym dorobkiem poetyckim jak i ci, którzy dotychczas swoje teksty chowali do szuflady. Mowa o Korytowskiej Nocy Poetów, którą jak określił jej główny organizator ks. SŁAWOMIR KOKORZYCKI była nocą żywego słowa.

Ogromnym zaskoczeniem dla pomysłodawców pierwszej Korytowskiej Nocy Poetów była tak duża liczba osób chcących podzielić się swoją twórczością. W piwnicach pałacu w Korytowie spotkali się przedstawiciele przeróżnych zawodów. Wśród nich byli zarówno profesjonalni poeci jak i strażacy, byli żołnierze, czy ekonomiści. - Jestem zaskoczony ilością osób tu przybyłych. Kiedy zrodził się ten pomysł myśleliśmy, że będzie zaledwie kilka osób, natomiast to co stało się dzisiaj przeszło moje oczekiwania. Widzę tu artystów w średnim wieku i młodych adeptów sztuki pisania. I to jest chyba najwspanialsze w tym wszystkim. Nie jest ważne czy poezja jest wysokich czy niskich lotów, chodzi o to, by swą wrażliwość przelewać na papier, a przez pozwolić spojrzeć na świat z innej perspektywy - prowadzący wieczór GRZEGORZ HACISKI ze Szczecina podkreślił również, że dobie Internetu, sms'ów oraz braku używania więcej niż 500 słów w języku polskim, degradujemy język ojczysty i siebie jako Polaków.

Korytowską

Noc Poetów marynistycznie rozpoczęła prezes Stowarzyszenia Związku Literatów Polskich ze Szczecina – RÓŻA CZERNIAWSKA-KARCZ. Potem były satyry, a jedna z nich pt. „Polska Dama” wywołała wzburzenie nie tylko

u pań. W odpowiedzi na tekst choszczeńska poetka EWA DYBOWSKA swoim wierszem wyprowadziła autora satyry ADAMA SZEWCZYKA z błędu podkreślając, że kobiety wcale nie są takie złe i podłe.

Wszyscy

poeci zgodnie podkreślali, że zaczynali pisać do „szuflady”; nie mając odwagi pokazać swej twórczości. - Wiersze w moim życiu pojawiły się wtedy gdy zauważyłem, że za ich pomocą jest mi łatwiej wyrazić emocje i uczucia. Okazało się, że poprzez słowa złożone w rymy jest lepiej wyrażać zachwyt nad czymś. Do tego, by zaprezentować się przed innymi namówiła mnie Iwona - to właśnie żonie choszczeński strażak JACEK LIPSKI zadedykował swe wiersze.

Organizatorzy wieczoru chcieliby, by spotkania w Korytowie miały wymiar transcendentalny, a ks. S. Kokorzycki wyraża nadzieję, że Korytowskie Noce będą kontynuowane, a samo wydarzenie stanie się miejscem promowania młodych talentów.

Z piwnic pałacu artyści przenieśli się do wozowni, gdzie mieli okazję zapoznać się z inną formą wierszy - pokazem multimedialnym. Na ekranie obejrzano debiuty: MAGDALENY SOWIŃSKIEJ i WITOLDA KIEJRYSA.

- Kiedy stajesz się poetką? A no właśnie wtedy, gdy potrafisz skreślić wcześniej napisany wers. Wtedy, gdy wymazujesz całą zwrotkę, potem cały wiersz, więc po co nam ta poezja? - W odpowiedzi na retoryczne zapytania Grzegorza Haciskiego ksiądz Kokorzycki podpalił wiersze spisane na dużym arkuszu.

Oprócz ks. Kokorzyckiego realizatorami pierwszej Korytowskiej Nocy Poetów byli: P. Pawłowski, LESZEK DEMBEK i G. Haciski, a pomysł na stowrzenie tej imprezy powstał podczas wiosennego Święta Poetów, które 22 marca br. odbyła się w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Choszcznie (piszemy o tym w artykule "Poetycka wiosna" - red.).

Oprócz

reprezentantów z Choszczna (E. Dybowska, EWELINA BEDNARZ, J. Lipski, WŁADYSŁAW ŁAZUKA, ks. S. Kokorzycki) w poetyckim wieczorze udział wzięli artyści ze Szczecina (ZBIGNIEW JANS, BRONISŁAW BRYŻYS, MAGDALENA SOWIŃSKA, RÓŻA CZERNIAWSKA-KARCZ, BARBARA TERESA DOMINICZAK, ADAM SZEWCZYK, LESZEK DEMBEK), Polic (STANISŁAW RAPIOR, ADAM SIEDLECKI) oraz PIOTR PAWŁOWSKI z Recza, WIESŁAWA GRUSZCZYŃSKA i STANISŁAWA NOWAK z Chłopowa, KRYSTYNA IGNAŚ z Brzeziny i pochodzący z Choszczna, a obecnie mieszkający w Warszawie WITOLD KIEJRYS. Przeczytano również wiersze piętnastoletniego CYPRIANA CZAPLICKIEGO ze Szczecina.

Katarzyna Jezierska

{gallery}korytowopoezja{/gallery}